

wschodnich i południowych granic etnograficznych Litwy (s. 577 - 601), które podano także w tłumaczeniu angielskim (s. 603 - 620). Zamykają dzieło notki biograficzne autorów zamieszczonych w nim artykułów, informujące przede wszystkim o ich publikacjach.

Poza omówionymi rozprawami przynoszą *Studia Lituanica* także artykuły z dziedziny historii architektury i toponomastyki. Odnotować wśród pierwszych z nich wypada prace Marijusa Blynasa: *Rytų Lietuvos senovės paminklai* (Staro-dawne pomniki Wschodniej Litwy, s. 39 - 83) oraz *Senovinės Vilniaus miesto gynybines sienas* (Stare mury obronne Wilna, s. 225 - 246) oraz Jurgisa Gimbutasa: *Rytų Lietuvos kaimu sodybos ir trobesiai* (Zagrody i budynki wsi Wschodniej Litwy, s. 371 - 445). Zagadnień językoznawczych dotyczą natomiast opracowania redaktora tomu Algirdasa Budreckisa: *Ivadas į Rytų Lietuvos potamonastiką* (Wprowadzenie do toponomastyki Wschodniej Litwy, s. 85 - 120) oraz *Rytų Lietuvos vietovardžių žodynelis* (Słowniczek nazw miejscowych Wschodniej Litwy, s. 339 - 370).

Zawarte w recenzowanej pracy artykuły reprezentują dość nierówny poziom, co przy tego rodzaju studiach wydaje się nie do uniknięcia. Większość jednak rozpraw ma solidną podbudowę faktograficzną, wszystkie zaś charakteryzują się śmiałością tez, czy wręcz kontrowersyjnością wniosków. Odnotowując ukazanie się tej niewątpliwie cennej publikacji wolno żywić nadzieję, że zamieszczone w niej artykuły wywołają żywą dyskusję i staną się powodem naukowej polemiki.

JACEK SOBCZAK (Poznań)

*Der Kodex Hermopolis und ausgewählte private Rechtsurkunden aus ptolemäischen Ägypten.* Herausgegeben von S. Grunert, Leipzig 1982, ss. 171.

Do stosunkowo mniej znanych, spośród praw antycznych, należy bez wątpienia prawo egipskie. Już choćby dlatego każda publikacja na ten temat zasługuje na uwagę.

Anonsowana tu pozycja dotyczy ciekawej, a mało znanej tematyki. Zawiera ona niemieckie tłumaczenie zbioru egipskiego prawa prywatnego, tzw. Kodeksu z Hermopolis (Hermupolis). Kodeks, pochodzący z III w. p.n.e., a więc z czasów ptolemejskich, jest najstarszym z zachowanych zbiorów tego typu powstałych w Egipcie (starszy jest znany nam jedynie ze wzmianek u pisarzy greckich, tzw. Kodeks Bokhorisa — pochodzący prawdopodobnie z VIII w. p.n.e.).

Papirus zawierający Kodeks odkryto w ruinach miasta Hermopolis (stąd nazwa zbioru) w latach 1938 i 1939. Prace związane z odczytaniem tekstu sporządzonego pismem demotycznym trwały wiele lat. Szczególne zasługi położył tu znany egiptolog Girgis Mattha. Zbiór opublikowano po raz pierwszy dopiero w połowie lat siedemdziesiątych.

Kodeks Hermopolis zachował się prawie w całości. Braki w tekście udało się też częściowo zrekonstruować (co zaznaczono w wydaniu). Zbiór zawiera na 10 kolumnach postanowienia dotyczące zobowiązań (np. umowy pożyczki — kolumna 1, czy dzierżawy — kolumna 2), prawa własności (kolumna 6), prawa spadkowe (np. kolumna 8) oraz prawa procesowego (np. kolumna 9). Zwraca uwagę stosunkowo obszerny materiał prawny dotyczący alimentacji (kolumny 4 i 5). Znalazło się też w zbiorze postanowienie z zakresu prawa karnego (kara chłosty za niepodporządkowanie się orzeczeniu sądowemu — kolumna 7, wiersze 29 - 32).

Pod względem techniki opracowania i układu Kodeks z Hermopolis niewiele różni się od innych znanych zbiorów prawa antycznego. Próba objęcia regulacją prawną zagadnień z rozmaitych dziedzin, przy zastosowaniu metody kazuistycznej, powoduje i w tym przypadku, że zbiór ów daleki jest od wyczerpującego ujęcia całej tematyki. Także próby systematyzacyjne ograniczają się w nim do czysto mechanicznego zgrupowania przepisów odnoszących się do poszczególnych kwestii prawnych.

Do tekstu Kodeksu dołączono wybór prywatnych dokumentów prawnych wskazujący przykłady praktycznego stosowania jego postanowień (np. umowę pożyczki zboża oraz akt dokumentujący jej zwrot, pokwitowania wpłaty czynszu dzierżawnego, akty dotyczące podziału majątku *mortis causa* — prawo bowiem egipskie nie znało testamentu — i szereg innych).

Teksty źródłowe (s. 41-164) poprzedza interesująco napisany przez tłumacza zbioru — S. Grunerta oraz B. Rode obszerny wstęp (s. 5-37). Daje on czytelnikowi ogólną charakterystykę Egiptu czasów ptolemejskich, przedstawia dzieje odnalezienia i odczytania Kodeksu oraz wskazuje na najbardziej interesujące postanowienia tego zbioru.

Wypada wyrazić żal, iż polskie wydawnictwa nie zaproponowały, jak dotąd, czytelnikom podobnej, szeroko dostępnej serii tekstów źródłowych, obejmujących dzieła historyczne, filozoficzne czy prawne, mieszczące się w światowym dorobku myśli ludzkiej (Kodeks z Hermopolis wydany został przez lipskie wydawnictwo „Reclam”, jako 909 pozycja z serii „Philosophie — Geschichte”). Z pewnością nie wypełni tej luki, zapoczątkowana w 1980 r. bibliofilska, a co za tym idzie niskonakładowa i kosztowna, seria „Bibliotheca Mundi”.

(A. S.)

Marco Boari, *Qui venit contra iura. Il furiosus nella criminalistica dei secoli XV e XVI*, Milano 1983, ss. 167.

Jest to studium o sytuacji osoby szalonej (*furiosus*) w prawie karnym, według średniowiecznej glosy, a następnie według doktryny prawniczej XVI-XVII w. Autor wykorzystał sumiennie liczne fragmenty glosy, a następnie dzieła komentatorów, zwłaszcza *Consilia* Balda de Ubaldis. Szczególnie dokładnie zajął się poglądami późniejszych prawników-praktyków, jak Menochius, Maranta, Carpov.

Celem pracy jest ukazanie rozwiązań, jakie musieli tworzyć dawni prawnicy w obliczu przestępnego działania osoby, która okazała się szalona. Podstawowym problemem, z którym starała się już uporać glosa, było wyodrębnienie szaleńca (*furiosus*) od innych bliskich mu kategorii, a więc od marnotrawcy (*prodigus*), od osoby niedojrzałej (*pupillus*), od osoby śpiącej (*dormiens*) lub nieobecnej (*absens*). Dużo miejsca poświęcił autor sposobowi ustalenia (udowodnienia) faktu choroby umysłowej i roli lekarzy przy tym.

Opinia, że *furiosus* nie powinien być karany za swoje czyny, ścierała się w XVII w. z poglądem, że *furiosus* w ogóle nie popełnia przestępstwa (*furiosus deliquit, sed non punitur* lub *furiosus non deliquit*). Autor cofa się aż do komentarzy Balda i przypomina jego teorię o *malefitium casuale* (s. 106). Późniejsi prawnicy uważali, że *furor* jest okolicznością uwalniającą od kary (Clarus) lub wpływającą na jej złagodzenie (Carpov). Autor pokazuje więc, jak dawni prawnicy kluczyli wokół zagadnienia nieodpowiedzialności karnej szaleńca, zatrzymując się jednak głównie na problemie samej kary, a omijając często problem